Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XVI. Nr. 2 (4678) WILNO, poniedziałek 2 stycznia 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Adela Apanowiczówna mówi nieprawdę

Takie jest przynajmniej moje osobiste przekonanie.

Mam bowiem większe zaufanie do wydalonego z Wilna ks. Tołłoczki niż do p. Adeli Apanowicz.

Ale są ludzie odmiennego zdania Taki „Naród" (art. wstępny z dnia 31 grudnia ub. r.) pisze:

Fakt jaskrawy, a rzucający niezbite światło na działalność ks. Tołoczki od strony konfesjonału.

Wymieniona Adela Apanowiczówna służąca z zawodu — przychodzi z płaczem pewnej niedzieli i opowiada swej pani: „Poszłam do spowiedzi do ks. Tołoczki. Zapytał skąd pochodzę. Powiedziałam, że z okolic Gudogaju. Wówczas ksiądz krzyczał diaczego mówię po polsku, wszak muszę być Białorusinką i w tym języku mam spowiadać się".

Nie sądzę, aby służąca miała cel kłamania. Wszak obce jej były i są sprawy tzw. polityki, sprawy rozgrywek działaczy rzekomo uciskanych narodowości.

Służąca z zaufaniem opowiedziała ten fakt swej pani i ze łzami w oczach prosiła o radę.

Fakt ten wiele mówi — fakt ten może najlepiej oświetla działalność ks. Tołoczki i z tej drugiej strony od strony konfesjonału!

Ma to być zdaniem „Narodu" **fakt**. Jakżesz nie wierzyć p. Adeli Apanowicz? Co innego ksiądz katolicki! Nad nim jakoś przechodzi się do porządku dziennego. Ten może kłamie, może zasłania się tajemnicą spowiedzi. Mniejsza o niego!

A więc „fakt"!

Podobno ten „fakt" wiele mówi, „najlepiej oświetla działalność ks. Tołłoczki i z tej **drugiej** strony od strony konfesjonału".

Dlaczego tylko „strona konfesjonału" ma być tą drugą stroną? Moim zdaniem cały artykuł został napisany wyłącznie od tej **„drugiej** strony".

Nagromadzono tam bowiem „fakty", co do których dziwić się tylko trzeba, że są znane dziennikarzowi.

Znajdując się w mniej „korzystnej" sytuacji niż p. Rer, jeżeli chodzi o stan mego „poinformowania", nie mogę dyskutować o całości zagadnienia t. j. o wszystkich zarzutach stawianych ks. Tołłoczko. Nie wiem również jak on się do tych zarzutów ustosunkowuje. Czy zaprzecza, czy potwierdza, czy wogóle nie uważa za stosowne tłumaczyć się?

Oskarżony przed sądem ma prawo nie udzielać wyjaśnień i odpowiedzi na pytania.

Ponieważ nie ma sądu, więc tym bardziej prawo to mu przysługuje. Wydaje mi się jednak, że inteligentny i prawdziwy katolik ksiądz nie mógł nikogo odpędzać od konfesjonału, dla tego tylko, że ten ktoś mówi językiem, który mu się z jakichś względów nie podoba.

To było by wykroczeniem bardzo poważnym już nie z punktu widzenia państwa, ale przede wszystkim z punktu widzenia Kościoła.

Nie sposób uwierzyć, aby świętobliwy, powszechnie szanowany kapłan, który był przewodnikiem duchowym wielu wybitnych inteligentów polskich w Wilnie, mógł popełnić tego rodzaju już nie powiem nietakty, ale wprost, by się mógł zdobyć na taką dozę przewrotności i hipokryzji.

Tłumaczenia innego nie ma jak tylko: Adela Apanowiczówna mówi nie prawdę. Może jest na tyle nierozgarnięta, że nie czyni tego świadomie, a więc nie jest to kłamstwo. Może coś przekręca, może ma zbyt wybujałą wyobraźnię na tle histerycznym lub wogóle i niedomaga psychicznie. Tego nie wiem, bo jej nie znam, ale prawdy napewno nie mówi.

Stawiam jej ten zarzut publicznie i proszę, aby mi wytoczyła proces o zniesławienie drukiem, jeżeli się mylę.

Niechaj sąd rozstrzygnie przynajmniej jeden punkt tego oskarżenia, któremu „Naród" udzielił swoich szpalt na zakończenie pierwszego roku kalendarzowego swojej działalności.

Piotr Lemiesz.

Francja wyrzeka się Syrii

Premier Syrii mówi o obronie niepodległości

PARYŻ (Pat). Odrzucenie ratyfikacji traktatu francusko - syryjskiego przez Senat francuski zaczyna wytwarzać poważne komplikacje dla Francji w dawnym protektoracie syryjskim. Wczoraj odbyło się w Damaszku posiedzenie Izby Syryjskiej, na którym poszczególni mówcy bardzo ostro występowali przeciwko Francji. Przedstawiciele opozycji domagali się od rządu syryjskiego, AŻEBY PROKLAMOWAŁ CAŁKOWITĄ NIEPODLEGŁOŚĆ SYRII i wziął wszystkie kompetencje w swoje ręce. Premier rządu syryjskiego w swym przemówieniu wyraził w ostrej formie ubolewanie, że Francja nie zgodziła się ratyfikować traktatu, zapowiadając, że może to mieć poważne konsekwencje w przyszłości. Premier brytyjski p. Dżemil Mardam Bej zapowiedział wprawdzie uroczyście, że rząd syryjski uważa, iż przyjaźń francuska i sojusz z Francją są rzeczą dla Syrii niezbędną, ale ani prezydent republiki syryjskiej, ani izba, ani rząd syryjski nie zgodzi się na wszczęcie jakichkolwiek nowych rokowań z projektowaną komisją ankietową, którą rząd francuski ma zamiar wysłać do Syrii. Jeżeli Francja nie chce dotrzymać swego słowa — oświadczył premier — to będziemy gotowi do bronienia się wszystkimi środkami i do poświęcenia życia naszego i mienia dla obrony naszej niepodległości.

Niemcy wystartowały

do powszechnego wyścigu zbrojeń morskich

PARYŻ (Pat). Prasa paryska w dalszym ciągu z ogromnym zainteresowaniem omawia wystąpienie niemieckie, zapowiadające wzmożenie budowy łodzi podwodnych. Dzienniki paryskie niemal jednomyślnie uważają, że aczkolwiek krok niemiecki jest całkowicie zgodny z postanowieniami londyńskiego układu morskiego, tym niemniej jest dla wartości tego układu poważnym ciosem. Cała prasa paryska zgodna jest z tym, że w razie utrzymania przez Niemcy stanowiska w sprawie łodzi podwodnych, będzie musiało dojść do **powszechnego wyścigu zbrojeń morskich**, w którym nie tylko Anglia, ale również i Francja, a nawet Stany Zjednoczone będą musiały wziąć udział. „Excelsior" podkreśla, że Francja do niedawna posiadała najliczniejszą flotę łodzi podwodnych, obecnie Włochy posiadają taką samą ilość łodzi podwodnych, co i Francja. W razie gdyby Niemcy rozwinęły w myśl swej zapowiedzi swoją flotę podwodną, to Francja znajdzie się wobec sił osi Berlin — Rzym w dużej i niepokojącej niższości.

Rozmowy angielsko - niemieckie w Berlinie na temat łodzi podwodnych będą musiały zatem pociągnąć w konsekwencji rewizję dotychczasowych programów budowy łodzi podwodnych we Francji. „L'epoque" podkreśla, że Niemcy zbroją się nie tylko na lądzie, lecz również na morzu i w powietrzu, to samo czynią Włochy. Francja, Anglia i Stany Zjednoczone będą zatem zmuszone do pójścia po tej samej linii wyścigu zbrojnego, jeśli nie chcą by przeciwnicy ich uzyskali nad nimi przewagę.

Nowe zdobycze Franco

SALAMANKA (Pat). Główna kwatera wojsk gen. Franco donosi, iż na froncie katalońskim zajęto szereg dalszych pozycyj, a przede wszystkim ważny punkt strategiczny Cubbels oraz Pobla i Grandella Opanowano również wyniosłości Mongamastre, Masia i Penas. Wzięto do niewoli przeszło 2.200 jeńców.

Eskadry lotnicze gen. Franco bombardowały port Walencji oraz lotnisko w Tarrega

Dramatyczna noc Daladier

PARYŻ. (Pat.) Posiedzenie senatu i Izby deputowanych obfitowało w momenty pełne naprężenia. Premier Daladier, który miał wyjechać wczoraj rano o godz. 10.15 do Tulonu, był zmuszony odłożyć swą podróż do godz. 12, ponieważ budżet, który powrócił z senatu do Izby deputowanych, nie był jeszcze przyjęty. Dopiero wczoraj w południe całokształt ustawy budżetowej oddany pod głosowanie przez przewodniczącego Izby Herriota, został przyjęty 372 głosami przeciwko 228. Posiedzenie Izby deputowanych zakończyło się o godz. 12.20, a zostanie wznowione o godz. 18.30.

Premier Daladier opuścił Paryż o godz. 12, kiedy przyjęcie budżetu nie ulegało już wątpliwości. Premier udał się pośpiesznym pociągiem do Tulonu, skąd wyruszy w podróż na Korsykę i do Tunisu.

Stosunki polsko-litewskie

w oświetleniu prasy kowieńskiej

KOWNO (Pat). „Lietuvos Aidas" w artykule z okazji Nowego Roku omawia wydarzenia z życia państwa litewskiego z r. 1938. Dziennik podkreśla szczególnie rozwój gospodarczy Litwy, wyrażający się we wzroście wywozu i przywozu, które w ciągu pierwszych 11 miesięcy w porównaniu do tego samego okresu z roku 1937 powiększyły się odpowiednio o 12 proc. i 4 proc. Mówiąc o stosunkach z Polską, pismo podkreśla, że Litwa w tych stosunkach jest zdecydowana przestrzegać **zasady dobrego sąsiedztwa**. Zaznaczające się po obu stronach odprężenie daje gwarancję że stosunki te będą się **jaknajlepiej rozwijały**. „Lietuvos Aidas" stwierdza, iż dotychczasowe doświadczenie w stosunkach polsko - litewskich wykazało, że przy obustronnym okazaniu dobrej woli **można oczekiwać całkowitej normalizacji stosunków**. Stosunki litewsko-niemieckie nie skrystalizowały się, zdaniem „Lietuvos Aidas", jeszcze dostatecznie, mimo usilnych starań ze strony rządu litewskiego. Rząd litewski jest zdecydowany uwzględnić postulaty niemieckie w sprawie statutu kłajpedzkiego. Pismo powstrzymuje się wyciągania jakichkolwiek wniosków, zanim położenie stosunków litewsko - niemieckich nie wyjaśni się dostatecznie.

1850 osób zginęło w Palestynie

Armia brytyjska straciła 58 żołnierzy

W r. 1938, będącym tragicznym okresem w historii Palestyny, ogółem podczas rozruchów zginęło przeszło 1850 osób, w tej liczbie przeszło 1000 powstańców arabskich.

524 Arabów oraz 267 Żydów padło z rąk terrorystów.

Straty armii brytyjskiej, według oficjalnych danych wynoszą 58 zabitych.

Wilki rumuńskie

odznaczają się wyjątkową krwiożerczością

CZERNIOWCE. (Pat.) We wsi Brusiuri (Siedmiogród) wielkie stado wilków napadło w wieczór wigilijny na kilka zagród chłopskich, porywając bydło. Mieszkańcy wsi uzbrojeni przeważnie w kije stoczyli z napastnikami walkę, która trwała przeszło godzinę, a w ciągu której 4 wieśniaków zostało rozszarpanych przez wilki. Dopiero po zabiciu 14 wilków, reszta stada rzuciła się do ucieczki.

Na drodze pod Valeni de Numte (Siedmiogród) wilki napadły i rozszarpały listonosza wiejskiego Gheorghe Albu i jego syna.

Kronika telegraficzna

— **Dnia 31 grudnia zmarła** w Glinn ku Mariampolskim ś. p. Zofia z Drabińskich Sosnkowska, matka inspektora armii gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, przeżywszy 80 lat.

* * *

— **Z powodu tajania wielkich mas śniegu** nastąpił wylew rzeki Jalomicy, skutkiem czego miasteczko Urziceni (niedaleko Bukaresztu) znalazło się całkowicie pod wodą. Ostatnie burze śnieżne pozbawiły miasto elektryczności, wskutek czego tonęło ono przez jakiś czas w ciemnościach.

* * *

— **Ogłoszono urzędowo** program wizyty premiera Chamberlaina w Rzymie. Premier wraz z ministrem Halifaxem i świtą przybędzie do Rzym uspecjalnym pociągiem 11 stycznia przed południem.

* * *

— **Wczoraj w Londynie** odbyła się manifestacja bezrobotnych, do których przyłączył się liczny tłum. Policja rozproszyła manifestantów. Na czele manifestacji niesiono trumnę, za którą szedł jeden z manifestanów z pochodnią w ręku.

Noworoczne życzenia, depesze

Tradycyjnym zwyczajem w dniu 1 stycznia o godz. 13 w salonach pałacu reprezentacyjnego wojewoda wileński Ludwik Bociański przyjmował życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego, Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza i rządu od przedstawicieli duchowieństwa wszystkich wyznań, władz wojskowych, szefów władz cywilnych i sądowcyh, uniwersytetu, samorządu m. Wilna i samorządów gospodarczych, organizacyj i stowarzyszeń społecznych, naukowych, artystycznych, świata literackiego i dziennikarskiego, młodzieży akademickiej oraz przedstawicieli organizacyj wojskowych i kombatanckich

Po złożeniu wzajemnych życzeń wojewoda Bociański wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta R. P., Pana Marszałka Polski i Rządu. Okrzyk zebrani trzykrotnie powtórzyli.

W dniu tym z okazji Nowego Roku wojewoda wileński wysłał następujące depesze:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej
Profesor Ignacy Mościcki
Warszawa — Zamek.

Zebrani w dniu 1 stycznia 1939 roku przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, przedstawiciele władz wojskow., sądowych, cywilnych, nauki, samorządu, organizacyj i zrzeszeń społecznych i społeczeństwa oraz młodzież akademicka składają Panu Prezydentowi w dniu Nowego Roku wyrazy najgłębszej czci i hołdu.

Ludwik Bociański
wojewoda wileński.

Pan Marszałek Polski
Edward Śmigły-Rydz
Warszawa.

W imieniu własnym i obywateli Wilna i ziemi wileńskiej zebranych w dniu Nowego Roku proszę Pana Marszałka o przyjęcie wyrazów najgłębszej czci i hołdu oraz zapewnienia żołnierskiego posłuszeństwa.

Ludwik Bociański
wojewoda wileński

Pan Prezes Rady Ministrów
Generał Felicjan Sławoj-Składkowski
Warszawa.

W imieniu zebranych w dniu Nowego Roku przedstawicieli duchowieństwa wszystkich wyznań, władz wojskowych, sądowych, cywilnych, nauki, samorządu, organizacyj i zrzeszeń społecznych oraz młodzieży akademickiej, składam Panu Premierowi i Rządowi Rzeczypospolitej wyrazy głębokiej czci oraz życzenia owocnej pracy dla potęgi i wielkości Polski.

Ludwik Bociański
wojewoda wileński.

Z pałacu Reprezentacyjnego wszyscy przedstawiciele na czele z wojewodą Bociańskim udali się do Kasyna Oficerskiego, aby złożyć życzenia dla Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza. Życzenia noworoczne dla Pana Marszałka przyjmował gen. Dreszer w zastępstwie chorego inspektora armii gen. Dąb-Biernackiego.

Po krótkim przemówieniu gen. Dreszer wzniósł okrzyk na cześć Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, który zebrani trzykrotnie powtórzyli.

W dniu 1 stycznia rb. wojewoda wileński L. Bociański złożył życzenia noworoczne J. E. Metropolicie Wileńskiemu Romualdowi Jałbrzykowskiemu, J. E. biskupowi Michalkiewiczowi i inspektorowi armii gen. Dąb-Biernackiemu.

W dniu 1 stycznia rb. delegacja garnizonu wileńskiego z gen. Dreszerem na czele złożyła życzenia noworoczne J. E. Ks. Arcybiskupowi Jałbrzykowskiemu Metropolicie wileńskiemu.

W dniu 1 stycznia rb. w godzinach południowych starostowie województwa wileńskiego przyjmowali życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Polski i Rządu. Przedstawiciele duchowieństwa, wojska, urzędów, organizacyj i społeczeństwa poszczególnych powiatów składali swe podpisy w łożonych księgach.

Inwestycje 1938 r. na Wileńszczyźnie

Było 539 km. jest 2.480 km. dróg bitych. 85 milionów kwg. energii da Wilia. Oko na Morze Bałtyckie. 5 milionów na nowe szkoły

Onegdaj wojewoda wileński wygłosił przez radio przemówienie noworoczne, w którym poruszył także sprawę inwestycji w 1938 r. na Wileńszczyźnie. Podajemy niżej fragmenty tego przemówienia:

Wiemy wszyscy jak doniosłe znaczenie dla rozwoju gospodarczego posiada

należyta sieć połączeń drogowych.

Otóż w dziedzinie tej rok 1938 zaznaczył się bardzo poważnymi osiągnięciami. W roku tym bowiem:

ukończono budowę drogi Wilno-Święciany oraz zapoczątkowano budowę dalszego jej ciągu w kierunku Brasławia i Łotwy,

ukończono budowę drogi Oszmiana - Smorgonie oraz przeprowadzono intensywną budowę drogi Smorgonie—Lebiedziewo—Mołodeczno, której zakończenie zamierzone jest w 1939 roku,

ukończono budowę drogi Oszmiana — Godugaj — Ostrowiec,

kontynuowano budowę drogi Smorgonie — Narocz — Wilejka, do zakończenia której pozostaje zaledwie 5 km,

wykonano w 70 proc. budowę dróg wylotowych na Litwę, a mianowicie: Wilno — Kowno i Wilno — Mejszagoła — Wiłkomierz, z których droga Wilno — Kowno uzyskuje nawierzchnię ulepszoną w postaci płyt kamienno - betonowych.

W tymże roku uzyskano połączenie Świra i Wornian z Traktem Batorego, a nadto Kieny z Wilnem.

Prowadzono również budowy dróg: Kobylnik — Miadzioł, Krewo—Bienica — Lebiedziewo, Wilno—Rudniki, Worniany — Ostrowiec, oraz Prozoroki — Jazno, nie wliczając już robót, prowadzonych na całym szeregu innych odcinków mniejszych.

Ogółem w roku 1938 zbudowano 186 km dróg o nawierzchni twardej, wydatnie w ten sposób powiększając sieć dróg bitych województwa wileńskiego.

Godnym podkreślenia jest również fakt intensywnej budowy

ulepszonych nawierzchni w samym mieście Wilnie.

Zauważyć należy, że z własnych funduszów Zarząd Miejski w Wilnie wydał na cele drogowe jeden milion sześćset dwadzieścia tysięcy złotych a oprócz tego w tym samym roku i na te same cele Zarząd Miejski uzyskał z Funduszu Pracy dotacje w kwocie jeden milion sto pięćdziesiąt pięć tysięcy złotych, a nadto kredytu materiałowego pożyczkowego dwieście tysięcy złotych.

Jeśli się zważy, że województwo wileńskie w chwili obecnej posiada 2480 kilometrów dróg bitych, a odziedziczyło po zaborcach zaledwie 539 km tych dróg — staje się oczywistym ogromny wkład, zrobiony w tej dziedzinie w krótkim okresie, dzielącym dzień dzisiejszy od momentu odrodzenia na tych ziemiach państwowości polskiej.

W dziedzinie budownictwa

rok ubiegły zaznaczył się również silnym wzmożeniem tempa. Jeśli chodzi o odcinek budownictwa państwowego, to w roku 1938 wykończono i oddano do użytku szereg gmachów publicznych zarówno w Wilnie, jak i na prowincji. Są to takie gmachy jak PKO, Państwowy Bank Gospodarstwa Krajowego, Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie oraz szereg gmachów na prowincji, jak to: gmach KKO w Głębokiem, gmach Ośrodka Zdrowia tamże, rozpoczęto budowę gmachu Starostwa w Święcianach i wielu innych.

Ponadto w roku bieżącym zapadła doniosła dla ziemi wileńskiej decyzja Rządu w sprawie budowy przy wsi Turniszki, położonej w odległości 9 km od Wilna

wielkiego zakładu wodno - elektrycznego.

Zakład ten, uruchomiony siłą wodną rzeki Wilii, umożliwi uzyskanie dla Wilna, a nawet dalszych jego okolic, taniej energii elektrycznej. Zapora wodna spiętrzy wody Wilii do wysokości około 12 metrów i pozwoli zainstalować turbiny o ogólnej mocy około 16.500 koni mechanicznych.

Nowopowstający zakład wodno elektryczny będzie mógł dostarczyć rocznie około 85 milionów kilowat godzin energii elektrycznej, co przewyższa ośmiokrotnie obecne zapotrzebowanie miasta Wilna.

Zdobycie tak wielkiego zapasu taniej energii da podstawy do zainstalowania w regionie wileńskim szeregu nowych zakładów przemysłowych, co w konsekwencji podniesie gospodarczo nasze ziemie i przyczyni się do stałego zatrudnienia rzesz robotniczych.

Potanienie energii elektrycznej udostępni jej wykorzystanie również dla szerokich mas ludności zarówno na peryferiach miasta, jak i w okolicznych wsiach i miasteczkach.

Gdy mowa

o robotach wodnych

należy wspomnieć również o powstałej na rzece Dźwinie w Drui małej bindudze, która umożliwia wyładunek drzewa z wagonów kolejowych bezpośrednio do rzeki dla dalszego spławu przez Rygę do Morza Bałtyckiego.

Jeśli chodzi o

wyniki finansowej gospodarki samorządowej,

to w dalszym ciągu widzimy dodatni objaw likwidacji niedoborów budżetowych z lat poprzednich i tworzenia rezerw gotówkowych. Gminy wiejskie wykonały budżety za rok 1937-38 po stronie dochodowej przeciętnie 114,7 proc., miasta niewydzielone — w 97,2 proc., powiatowe związki samorządowe — w 120,8 proc.

Na ogólną ilość 96 gmin wiejskich tylko 5 gmin zamknęło gospodarkę budżetową za rok 1937-38 z nieznacznym niedoborem.

Nie bacząc na znaczny wysiłek finansowy, jakiego dokonały samorządy gminne w roku 1937 przez budowanie stu szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, których koszty łączne wyniosły 2.991 tysięcy złotych przy dotacji rządowej w sumie 1.220 tysięcy złotych — w dalszym ciągu nie zaniedbały one

doniosłej sprawy budownictwa szkolnego.

W roku 1938 gminy przystąpiły do budowy nowych 34 gmachów szkolnych o 111 klasach oraz rozbudowy istniejących szkół—łącznie 15 klas, co razem da 120 nowych izb wykładowych kosztem około 5 milionów złotych.

W ten sposób samorząd wyraźnie zaakcentował, że poprawę swego bytu materialnego chce wykorzystać **przede wszystkim dla podniesienia kultury i oświaty na wsi wileńskiej.**

9000 nieszczęśliwych wypadków

Bilans pracy pogotowia ratunkowego

W ciągu ubiegłego roku pogotowie ratunkowe w Wilnie udzieliło pomocy w 9389 wypadkach, z czego wyjazdów było 4189.

Należy zaznaczyć, że praca pogotowia ratunkowego z każdym rokiem zatacza coraz szersze kręgi. Dane statystyczne uwidoczniają jak wielką pracę spełnia nasze pogotowie. Kilka lat temu liczba wypadków w pogotowiu wynosiła do 7000 rocznie.

Epidemia grypy słabnie

Epidemia grypy, która od kilku tygodni „szaleje" w Wilnie, nie przestaje być groźną. aczkolwiek w ostatnim tygodniu zanotowano pewne zmniejszenie liczby zachorowań. Ogółem, jak obliczają, na terenie Wilna choruje obecnie ponad 2000 osób.

Ostra reakcja nauczycielstwa na zarzut komunizmu

Sąd stwierdził, że dr Sawicz. były lekarz powiatowy w Święcianach, zachował się prowokacyjnie wobec nauczycielstwa

30 grudnia 1938 r. Sąd Okręgowy w Wilnie, jako instancja odwoławcza, rozpatrywał sprawę nauczycieli Owczynnika Bronisława i Korzeniowskiego Stanisława, którzy zostali oskarżeni przez p. dr. Sawicza, b. lekarza powiatowego w Święcianach z art. 239 KK. Sąd I instancji skazał oskarżonych każdego na 3 miesiące aresztu.

Przewód sądowy II instancji (wszyscy świadkowie byli zbadani ponownie w drodze rekwizycji) ustalił następujący przebieg zajścia: 2—3 października 1937 r. odbywała się w kasynie urzędniczym w Święcianach zabawa LOPP, na którą został zaproszony cały zarząd miejscowego Oddziału Powiatowego Z. N. P. Gdy członkowie Z. N. P. wchodzili na zabawę z grupy osób, w której znajdował się i Sawicz, padło pod adresem nauczycieli słowo „komuniści". Po jakiejś godzinie dr. Sawicz miał rozmowę z p. Wójcikiem, prezesem Oddziału Pow. Z. N. P. W rozmowie tej — według jednej wersji — p. dr. Sawicz twierdził, że Z. N. P. demoralizuje, działa antyspołecznie, antypaństwowo, zaś według wersji drugiej p. dr. Sawicz twierdził, że Z. N. P. jest organizacją komunizującą. W odpowiedzi na te słowa p. Wójcik pod adresem dr. Sawicza wypowiedział słowa: „policzkuję pana moralnie".

Po tym zajściu dr. Sawicz poszedł do pokoju gdzie piło „krupnik" i tam zwracając się do inspektora szkolnego wzniósł publiczny toast:: „wypijmy zdrowie kuratora Z. N. P. — Musioła". Znów po pewnym czasie dr. Sawicz idąc do sali tanecznej zwrócił się do nauczyciela Owczynnika i wyrzekł słowa „komuniści".

Gdy Owczynnik udał się na salę taneczną tam p. Sawicz potrącił naucz. Owczynnika. Przedtem jeszcze p. dr Sawicz pchnął na ladę bufetową naucz. Korzeniowskiego. Po chwili, gdy p. Sawicz przestał tańczyć i skierował się dopokojubufetowego podszedł do niego naucz. Owczynnik, przedstawił mu się i ze słowami: „pan obraził ZNP i mnie, policzkuję pana" — wymierzył mu policzek. Po chwili spoliczkował dr. Sawicza naucz. Korzeniowski.

Rzecznicy oskarżonych w Sądzie Okręgowym adw. Zasztowt-Sukiennicka i adw. Pawłowski, po dłuższych wywodach, prosili sąd o zastosowanie § 2 art. 239 K. K., który pozwalał uniewinnić oskarżonych, gdyż postępowanie dr. Sawicza było prowokacyjne. Sąd II instancji uchylił wyrok I instancji co do wymiaru kary i skazał obu oskarżonych na karę grzywny po 300 zł każdego.

W motywach wyroku sąd stwierdził, że ze strony p. dr. Sawicza prowokacja była i gdyby ten wypadek zaszedł na jakimś publicznym zebraniu, a nie na zabawie, wówczas oskarżeni mogliby korzystać z dobrodziejstwa § 2 art. 239 K. K. W atmosferze, jaka panowała na zabawie, oskarżeni za poważnie wzięli słowa dr. Sawicza. Sąd stwierdził, że i całokształt okoliczności i prowokacyjne zachowanie się dr Sawicza wpłynęły na złagodzenie wymiaru kary.

Oskarżenie popierał adw. Kulikowski.

J. P.

Zaginęła 12-letnia dziewczyna

18-letnia narzeczona usiłowała otruć się

Felicja Stefanowiczowa (Promień 13) zameldowała policji o zaginięciu swej pasierbicy, 12-letniej Ireny Stefanowiczówny, która wyszła z domu, mówiąc, że udaje się do koleżanki i dotychczas nie powróciła. Stwierdzono, że u koleżanki jej nie było.

* * *

18-letnia Kazimiera Michałowska (Wodociągowa 12) targnęła się wczoraj na życie, zażywając większą dawkę esencji octowej.

Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Św. Jakuba.

Powodem desperackiego kroku Michałowskiej była odmowa rodziców narzeczonego, kórzy nie chcieli się zgodzić na jej małżeństwo z ich synem. (c)

Średnia szkoła zawodowa garncarstwa

Krzyczą na nas, na młodzież: Idźcie do szkół zawodowych, basałyki łajdackie, dyletanci wy zatraceni, zdobywajcie fach, a nie zerkajcie w stronę posad tylko!...

Cóż, trzeba zdobywać fach! Precz z posadami i zerkaniem; z ogólnym, jak to się mówi wykształceniem!!

A tu właśnie za wsią Zimowe Liście bieleje szkoła odpowiednia. Dwa piętra, podwórko z basenem dla rybek i szmerem dla wzruszeń, indyki pani dyrektorowej — i szyld: *„Średnia Szkoła Zawodowa Garncarstwa* z prawami gimnazjów państwowych". Szyld zapaćkany gruzłami gliny, widocznie uczniowie w ten sposób się zabawiali.

W kancelarii dają mi program. Kosztuje złotóweczkę. Zapłaciłem chętnie. Przeczytałem.

Wkrótce dyrektor garncarski (noszący zresztą nazwisko—Rzemyczek) mógł mnie wpisać do katalogów jako jednego ze swych wychowanków. Co prawda, przedtem musiałem zlikwidować parę zastrzeżeń w stosunku do mojej osoby. Mianowicie na egzaminie wstępnym nie wykazałem się należytym słuchem muzycznym oraz orientacją w najnowszej literaturze portugalskiej... Ale wreszcie dało się i to jakoś załatwić (wuj mój, będący per ty z synem dyrektora... dalszy ciąg chyba przeczuwacie?!).

Kazano nam uszyć mundurki podług specjalnego wzoru. Na kołnierzach lśniły srebrne garnuszki do śmietanki, na rękawach zieleniły się finezyjne filiżaneczki.

Niektórzy nie mieli na mundurki. Tych z ojcowską pobłażliwością wylano z zakładu.

— Garncarzem chcesz zostać, a na mundurek przepisowy jeden z drugim nie masz! — złościł się przełożony Rzemyczek.

Nauka trwała cztery lata, znaczy: osiem semestrów...

Niełatwo było. Profesorowie nie bez powodu z dumą mawiali do nas: — Już my wam pokażemy, tu nie jakaś sztuba, a taki właściwie uniwersytet!

Gotowiście pomyśleć, że bujanie angielskie z tymi trudnościami?! Proszę, oto wyjątki z naszego programu:

„Glina jako zagadnienie mocarstwowego rozwoju (siedem godzin wykładów tygodniowo!)"

„Propedeutyka filozofii garncarstwa (12 godzin)".

„Ceramika w Polsce przedhistorycznej z uwzględnieniem legendy o Piaście i Wandzie, co nie chciała Niemca (5 godzin)".

„Narzędzia garncarskie starożytnej Grecji (3 godz.)".

„Wzory ozdób u Azteków i jakie stąd wnioski wysnuć można (6 godz. i 15 min.)".

„Koło o pełnym obrocie w dziejowym swym rozwoju" (2 godz. tyg.)"

„Garncarstwo afrykańskie (5 godzin)".

„Gleby o podłożu gliniastym (3 godz.)".

„Nawożenie gleb" (ćwiczenia praktyczne!)

„Co nam daje garncarstwo? (8 godz.)".

„Czego nam nie daje garncarstwo? (3 godz.)".

„Bądźmy wychowani obywatelsko! (3 akademie tygodniowo)".

„Garncarstwo a wieś".

„Garncarstwo a idea zjednoczenia".

„Garncarstwo a garncarstwo".

„Korzyści z garncarstwa w Danii (18 godz.)".

„Problem polewy".

„Aspekty psychiczne garncarstwa".

„Polewa za czasów Mieszka I".

„Mieszko I za czasów polewy".

„Dzbanuszek malin w poezji polskiej (7 godz. tygodniowo)".

„Wazy w literaturze greckiej".

„Garncarstwo w malarstwie nowoczesnym".

„Analiza poematu Bartłomieja Ciupcika p. t. „Talerzyk gliniany w rodzinie szanowany".

„Obronność morska dawniej a dziś".

„Jak obchodzić święto sadzenia drzewek?"

„Okres rozbicia dzielnicowego ze szczególnym uwzględn. rozbijania garnuszków".

„Niech żyje pan fundator szkoły! (17 godz. tygodniowo)".

Aha! Naocznie sprawdziliście, że program obfity i niełatwy... Przez cztery lata z pokorą w sercu chodziliśmy na wykłady, słuchaliśmy, notowaliśmy, składaliśmy, podpowiadaliśmy, repetowaliśmy, zabiegaliśmy...

I nareszcie: po przedstawieniu zaświadczeń z gminy i od sołtysa w sprawie moralności sióstr stryjecznych — nastąpiła chwila rozdania dyplomów.

W parę dni po tej uroczystej chwili zaczęliśmy myśleć o zarobkowaniu. Kilku kolegom (tym, mniej zdolnym) natychmiast się udało. Jeden został Okręgowym Naczelnikiem Garncarstwa Naukowego, dwóch — Powiatowymi Szerzycielami-Doniosłości Garncarstwa jako takiego, z dziesięciu zostało Gminnymi Instruktorami Upowszechn. Baryłek Glinianych.

My zaś, z braku posad, niestety, musieliśmy zabrać się do zakładania warsztatu garncarskiego.

...Eeee... Okazało się, że nie potrafimy. Ludzie nam ze śmiechem przyglądali się! Nikt z nas garnka nie umiał ulepić, mimo, że byliśmy prymusami w szkole.

Więc dalejże do dyrektora Średniej Szkoły Zawodowej Garncarstwa! *Z jękiem:* — Panie dyrektorze, jakże to, cztery lata nauki... umiemy analizować poemat Ciupcika „Talerzyk gliniany w rodzinie szanowany", „Dzbanuszek malin w poezji polskiej", znamy na wyrywki „Korzyści z garncarstwa w Danii" także, — a sami nic nie potrafimy, warsztatu garncarskiego, kiedy go nam we wsi pokazano, nie poznaliśmy... Jakże to, panie dyrektorze?!!!

Dyrektor: — Tu, widzicie, średnia szkoła garncarstwa.... zresztą, jedyna rada, zgłoście się do jakiegokolwiek garncarza, po miesiącu nauczy was lepić z gliny!

My: — Po co szkoła w takim razie? Jakże to...

Dyrektor: — Och, idioci, łby zakute, luterany, szkoła... po co, pytają, Średnia Szkoła Zawodowa Garncarstwa? tfu, po to, taka wasza owaka, żeby szerokie horyzonty umysłom słuchaczy dawała, ot co... A jeśli wam tych horyzontów za mało, to mogę was pocieszyć: w roku przyszłym powstanie Wyższa zkoła Zawodowa Garncarstwa, zrozumiejcie, będziecie mogli zostać magistrami garncarstwa!!!

Jan Huszcza.

Kurjer Sportowy

Łyżwiarze na tafli lodowej

Tegoroczny sezon łyżwiarski w Wilnie pod wielu względami zapowiada się znacznie lepiej od minionych.

Dotychczas głos decydujący w tej gałęzi sportu miało Wil. Tow. Łyżwiarskie, które niestety, nie umiało czy też nie chciało wziąć się energicznie do pracy i pchnąć łyżwiarstwo wileńskie na szersze tory. Co gorsze, że w łonie Wil. Tow. Łyżwiarskiego były swary i nieporozumienia powodowane przewrażliwionymi ambicjami ludzi, którzy właściwie nic już nie mogli wnieść do sportu.

Dobrze się stało, że w tym sezonie powołano nowy zarząd, a Towarzystwo zmieniło nazwę. Obecnie pełny tytuł brzmi „Wileńskie Okręgowe Towarzystwo Łyżwiarskie". Na czele towarzystwa stanął dyr. Kobiarski, który znany jest ze swej energii sportowej i poświęcenia. Zmiana zaszła również na stanowisku kapitana sportowego — to znaczy tego człowieka od którego zasadniczo zależy nastawienie sportowe i wykonanie całego programu.

Kapitanem sportowym został wybrany znany łyżwiarz wileński, były mistrz Wilna Aleksander Brewiński.

Rozmawiam właśnie z p. Brewińskim na tematy najbardziej aktualne.

Jest on pełen entuzjazmu, optymizmu. Wyciąga z teki plikę papieru i dziesiątki listów. Mówi o terminach imprezach i kursach.

Otóż praca Wil. Okr. Tow. Łyż. ma iść dwoma drogami: 1) wyszkoleniową i 2) sportową.

Realizacja programu wyszkoleniowego pomyślana jest w ten sposób, że na obu ślizgawkach jak w Parku Sportowym, tak też i na Łukiszkach dyżurować będą stale przeegzaminowani instruktorzy płatni. Instruktorami tymi są p. p.: Fischer, Korsak i Oświecimski. Instruktorzy przeszkalać będą łyżwiarzy indywidualnych. Natomiast „Towarzystwo" zamierza organizować liczne kursy jazdy figurowej. Nareszcie może otoczy się właściwą opieką tych wszystkich początkujących łyżwiarzy. Trzeba sobie dobrze uprzytomnić, że we wszystkich gałęziach sportu potrzebni są nie tylko opiekunowie, lecz i fachowi instruktorzy. Z chwilą gdy wyszkolenie stanie na wysokim poziomie to i sporto-wo będziemy mogli poszczycić się znacznie większymi niż dotychczas sukcesami.

Pod względem sportowym łyżwiarze nasi w tym sezonie kreślą piękne plany, a jeżeli zamierzenia zostaną osiągnięte, to będziemy mogli z dumą powiedzieć, że sezon nie został zaprzepaszczony jak wszystkie poprzednie.

Co święto odbywać się będą konkursy jazdy figurowej z udziałem za wodników miejscowych. Do rzędu imprez większych zapisać trzeba mecz Wilno — Suwałki, no i mecz reprezentacyjny międzypaństwowy Polska-Łotwa, który odbędzie się w pierwszej połowie lutego w Wilnie na Pióromoncie. Będzie to największa i najciekawsza impreza łyżwiarska w Wilnie, jakiej jeszcze nie było. Przyjadą do nas najwybitniejsi biegacze Łotwy i najlepsi zawodnicy jazdy figurowej. Polska zaś przyszle do nas swych mistrzów, którzy ciężkie mieć będą zadanie, gdyż łyżwiarstwo w Łotwie stoi na wysokim poziomie, zwłaszcza jeżeli chodzi o rzeczywiście dobrych biegaczy.

Teraz dopiero widzimy jak nam bardzo przyda się stadion łyżwiarski na Pióromoncie. Gdyby nie było lodu na Pióromoncie, nie mogli byśmy u biegać się o przyznanie nam roli gospodarza tej pięknej zapowiadającej się imprezy międzynarodowej.

Z Łotwą musimy koniecznie podtrzymywać stosunki sportowe, a bę dziemy mogli obserwować stały postęp sportu wileńskiego i wzrost zainteresowania.

Trzeba przypuszczać, że w przyszłości doczekamy się w łyżwiarstwie tych pięknych czasów, kiedy w reprezentacji Polski mieć będziemy zawodników z Wilna.

Cóż jednak można teraz mówić skoro Wilno posiada tylko 8 zalegali zowanych zawodników, a Wil. Tow. Łyżwiarskie do niedawna szczyciło się, że zbliża się do przekroczenia trzeciego krzyżyka swej „pracy" sportowej. Ta praca sportowa nie mierzy się jednak ilością dziesiątków lat, a bilansem opartym na sumiennym zestawieniu cyfr. Cyframi w danym wypadku muszą być ułamki sekund, punkty orzeczeń komisji sędziowskiej i zestawienia ilości członków.

Cóż z tego że W. T. Ł. na papierze miało sporo członków, a w rzeczywistości można było ich policzyć na palcach jednej ręki.

Dobrze się stało, że obecny zarząd zastosował radykalny środek. Umorzył wszystkie zaległe składki i zaczął przyjmować zapisy nowych członków. Wpisowe wynosi tylko 1 zł, a składka za cały sezon 2 zł. Opłaty w stosunku do korzyści są minimalne. Trzeba więc sądzić, że Wil. Okr. Tow. Łyżwiarskie mieć będzie sporo członków i silne podstawy organizacyjne oparte o niezbędny w danym wypadku skromny kapitalik kilkuset złotych na wydatki organizacyjne.

Zapisy przyjmowane są codziennie w kancelarii Parku Sportowego w godz. od 17 do 20.

Na zakończenie kilku pochlebnych spostrzeżeń. Trzeba z uznaniem podkreślić wyjątkowo przychylne ustosunkowanie się do sportu łyżwiarskiego kpt. Żmudzińskiego (ślizgawka Miejskiego Kom. WF i PW.) oraz dyr. Kazimierza Andrzejewskiego, który jest cichym protektorem tego wszystkiego co się dzieje w hokeju i łyżwiarstwie.

J. Nieciecki.



Warszawianka w Wilnie

dziś gra z Ogniskiem

Wczorajszy mecz hokejowy między Warszawianką a Ogniskiem K. P. W. nie doszedł do skutku ze względu na opóźniony przyjazd hokeistów warszawskich.

Wczoraj w południe zgromadziło się sporo widzów, którzy przybyli na mecz. Nie będziemy pisać o rozgoryczeniach i nie będziemy podawać żadnych komentarzy, gdyż w danym wypadku zaszła siła wyższa.

Mecz z Warszawianką odbędzie się nareszcie dzisiaj o godz. 17 w parku Sportowym.

Warszawianka przyjechała wczoraj późnym wieczorem w najsilniejszym składzie z Zapotocznym (Kanadyjczyk), Przedpełskim i Alfredem Andrzejewskim na czele.

Dzisiejszy mecz ściągnie zapewne sporo widzów i będzie doskonałym treningiem dla drużyny Ogniska, która 6 bm. grać ma pierwszy mecz o mistrzostwo Polski.

Przed mistrzostwami F. I. S. pod Zakopanem



Rzut oka na skocznię narciarską na Krokwi, na której odbędą się na Międzynarodowych Mistrzostwach Narciarskich w lutym 1939 r. skoki zawodników.

Sport polski w 20-ym roku niepodległości

Słabą stroną naszego sportu jest wciąż niedostateczny dopływ świeżych sił, który daje się nieraz dotkliwie we znaki. Brak ten spowodowany jest zarówno zakazem należenia młodzieży szkolnej do klubów, jak i faktem, że sport nie dotarł jeszcze prawie zupełnie do wsi, stanowiącej 70 proc. ludności, ani też nie ogarnął młodzieży pozaszkolnej.

STATYSTYKA ZRZESZONYCH SPORTOWCÓW.

Aby sobie zdać sprawę z rozwoju sportu polskiego w ciągu lat 1918-1938 poniżej podajemy szereg ciekawych danych, pochodzących zarówno z pierwszych lat istnienia Polski Niepodległej, jak i ostatniego roku.

Otóż pierwsza statystyka zrzeszonych sportowców, przeprowadzona w 1919 r., wykazała 43.228 sportowców, z których tylko część uprawiała czynnie sport. W pierwszym kwartale 1938 r. liczba sportowców wynosiła 521.000, w tym kobiet 128.000. Czynnych sportowców (ćwiczących) mieliśmy w tym okresie 331.200, w tym 72.300 kobiet. Liczba stowarzyszeń sportowych wynosiła 9.121, a liczba instruktorów wychowania fizycznego doszła do 5.800, w tym 800 kobiet. Należy podkreślić, że statystyka ta nie obejmuje ani stowarzyszeń wojskowych, ani młodzieży szkolnej tak że faktyczna liczba czynnych sportowców jest znacznie wyższa.

WZROST URZĄDZEŃ SPORTOWYCH.

Bardzo znacznie wzrosła liczba urządzeń sportowych, mimo że w Polsce budowa urządzeń pokrywana jest wyłącznie przez skarb państwa i gminy.

Należy zaznaczyć, że w poradniach sportowo - lekarskich zbadano w 1937 roku 118.000 sportowców, t. j. orzeszło 35 proc. wszystkich czynnych zawodników.

LICZEBNOŚĆ ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

Z danych poszczególnych związków sportowych wynika, że najpopularniejszym i najpotężniejszym związkiem sportowym jest Polski Związek Piłki Nożnej. Zrzesza on 1/3 wszystkich czynnych sportowców. W dniu 1 stycznia 1938 r. liczebność niektórych związków przedstawia się następująco:

Polski Zw. Piłki Nożnej 882 klubów — 100.300 członków;

Tow. Gimn. Sokół 832 klubów - 47.300 członków;

Polski Zw. Strzelectwa Sport. 658 klubów — 17.500 członków;

Polski Związek Narciarski 208 klubów — 16.100 członków;

Polski Zw. Lekkoatletyczny 202 klubów — 14.800 członków;

Polski Zw. Piłki Ręcznej 303 klubów — 9.900 członków;

Polski Zw. Tow. Wioślarskich 72 klubów — 8.700 członków;

Polski Zw. Kolarski 120 klubów —7.000 członków;

Polski Zw. Bokserski 141 klubów — 6.300 członków.

BILANS SPORTU POLSKIEGO R. 1938.

Bilans sportu polskiego w r. 1938 przedstawia się w niektórych działach następująco:

BOKS.

Bardzo ożywiony sezon mieli nasi bokserzy, którzy rozegrali aż 11 spotkań międzypaństwowych, nie licząc wielu międzynarodowych meczów międzymiastowych i międzyklubowych. Z 11 spotkań międzypaństwowych wygraliśmy zdecydowanie 8, bijąc Włochy 11:5, Niemcy 10:6, Finlandię 10:6, Estonię dwukrotnie 12:4 i 10:6, Francję 14:2, Łotwę 12:4, i Szwajcarię 10:6. Z Węgrami uzyskaliśmy remis 8:8. Mecze rewanżowe z Niemcami i Włochami przegraliśmy w identycznym stosunku 4:12, wskutek niewygodnych dla nas terminów i braku pełnego składu naszej reprezentacji.

SIATKÓWKA.

Mistrzostwo Polski zdobyły: w siatkówce kobiecej — AZS Warszawa, w siatkówce męskiej — **AZS Wilno**, w koszykówce kobiecej — AZS Warszawa, w koszykówce męskiej — Cracovia.

HIPPIKA.

Zupełnie dobre wyniki osiągnęli w r. ub. nasi jeźdźcy. Na międzynarodowych zawodach konnych w ... szawie która jest największą międzynarodową imprezą w Polsce, zdobyliśmy najcenniejszą nagrodę: Puchar Polski (t. zw. Puchar Narodów). Na zagranicznych turniejach najlepsze wyniki uzyskali por. Skulicz i rtm. Komorowski. Zespołowo drużyna polska zdobyła Puchar Narodów w Insterburgu (Prusy Wsch.).

Na mistrzostwach Polski tytuł we wszechstronnym konkursie zdobył rtm. Mossakowski, w ujeżdżaniu kpt. Radzikowski, a w skokach por. Skulicz.

Na zimowych zawodach konnych w Zakopanem najcenniejszą nagrodę Puchar Przechodni Pana Prezydenta R. P. zdobył por. Skulicz.

HOKEJ NA LODZIE.

W hokeju na lodzie nasza reprezentacja pokonała na mistrzostwach świata Szwajcarię 1:0, Rumunię 3:0, Litwę 8:1, Węgry 3:0, ale przegraliśmy w drugim meczu z Szwajcarią 1:7, z Anglią 1:7, z Szwecją 0:1. Druga reprezentacja pokonała Łotwę 2:1 i 1:0.

LEKKOATLETYKA.

Sezon naszych lekkoatletów wykazał pewne obniżenie klasy czołowych zawodników, zato postęp ogólny rzuca się w oczy.

W roku ubiegłym pokonaliśmy Francję w stosunku 119 i pół do 91 i pół, Norwegię 95:93 i Rumunię 96:49. Przegraliśmy jedynie z Niemcami w meczu panów w stosunku 73:105, a w meczu pań 40:59. Na mistrzostwach lekkoatletycznych Europy panie nasze zajęły drugie miejsce, a panowie znaleźli się na dziesiątym miejscu.

NARCIARSTWO.

Największym sukcesem narciarzy było zdobycie wicemistrzostwa świata przez Marusarza w Lahti. Nasi narciarze odnieśli również szereg sukcesów na mistrzostwach Niemiec.

Mistrzostwo Polski zdobyli: w kombinacji norweskiej — Wnuk, w kombinacji alpejskiej — Austriak Bahrl, na 18 klm — Karpel, w skokach — Andrzej Marusarz, na 50 klm. — Rehrl, w sztafecie 4×10 klm. — Strzelec z Zakopanego, w zawodach zjazdowych — Rehrl, w slalomie — Rehrl.

W konkurencjach pań mistrzostwo Polski zdobyła zawodniczka Austriaczka Goedl.

PIŁKA NOŻNA.

W piłce nożnej mimo nieszczególnego bilansu międzynarodowego nastąpiło duże podniesienie się ogólnej klasy piłkarstwa polskiego.

Bilans międzypaństwowych spotkań, jak zaznaczyliśmy, nie był zbyt szczęśliwy. Na 9 spotkań międzypaństwowych odnieśliśmy zaledwie jedno zwycięstwo (z Irlandią 6:0). 5 meczów przegraliśmy (z Jugosławią 0:1, z Brazylią 5:6, z Niemcami 1:5, z Łotwą 1:2, z Irlandią w meczu rewanżowym 2:3), a trzy spotkania dały wynik remisowy (z Szwajcarją 3:3, z Jugosławią 4:4, z Norwegią 2:2).

Mistrzostwo Polski zdobył Ruch z Wielkich Hajduk. W rozgrywkach międzyokręgowych o puchar Prezydenta R. P. zwyciężyła reprezentacja Lwowa, nagrodę za grę najbardziej poprawną zdobył WKS Śmigły z Wilna.

TENIS.

Największym sukcesem naszych tenisistów było zdobycie pucharu środkowej Europy po zwycięstwach nad Jugosławią 6:0 i remisie z Czechosłowacją 3:3. W zawodach o puchar Davisa pokonaliśmy Danię 5:0, ale przegraliśmy z Włochami 2:3. W innych meczach międzypaństwowych zwyciężyliśmy wysoko Niemcy 6:1 i Rumunię 5:0

Pół miliona złotych za noc

Dużo szampana — mało bójek. Sylwester udał się!

Sylwester tegoroczny w Wilnie był bardziej huczny i rozrzutny niż w paru latach ostatnich. Poprawiła się konjunktura. Podskoczyły wprawdzie także ceny w restauracjach, był większy tłok we wszystkich lokalach rozrywkowych, ale trzeba przyznać, że jednocześnie „podciągnęła się w górę" również jakość „specjałów konsumcyjnych", bardziej bogate były karty win, wnętrza wytwornych „knajp wileńskich"— bardziej gustownie przystrojone. Strzelały gęściej korki, bal... nawet

KORKI SZAMPANA!

Słowem pod tym względem Sylwester „udał się".

Ileż taka noc zabawy szampańskiej w przepełnionych po brzegi restauracjach wileńskich mogła kosztować? Nie będziemy niedyskretni. Szacować poszczególne lokale to znaczy, ku ogromnemu przerażeniu ich właścicieli, współdziałać z Urzędem Skarbowym.

Ustronie, Zacisze, Georges i różne „dworki" — słowem wszystkie wytworne i mniej „luksusowe" lokale gościły tadnych „parę tysięcy" osób i zainkasowały spore sumki. Jeżeli zaś do tego dodamy w ogóle wartość wszystkich „Sylwestrów" w Wilnie, to niewątpliwie suma półmiliona złotych nie będzie za duża.

SYLWESTER KOSZTOWAŁ WILNO CONAJMNIEJ PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH.

„Sylwester" udał się także i pod innym względem. Oto nigdy jeszcze w ciągu ostatnich 20 lat, na progu Nowego Roku nie zanotowano tak małej ilości bójek i awantur.

Zanotowano jedynie następujące „wypadki:

Tak np. przechodzień Czesław Matulewski, zam. przy ul. Antokolskiej 5 na ul. Wileńskiej został napadnięty i dotkliwie pobity przez Władysława Januszewskiego (Willomierska 98), którego zatrzymano.

Maksym Szyszkiewicz (Śniegowa 34) oraz Mikołaj Olszewski (Kalwaryjska 56) zostali napadnięci na ul. Św. Anny przez czterech nieznanych osobników, którzy ich dotkliwie pobili. Sprawcy zbiegli.

Na ul. Zawalnej został ugodzony nożem w plecy 26letni fryzjer S. Marmer, zam. przy u. Bazyliańskiej 6.

Zanotowano jeszcze kilka drobnych awantur oraz wypadek pobicia na tle... zawodu miłosnego. Poza tym noc sylwestrowa minęła w Wilnie zupełnie spokojnie.

KRONIKA

STYCZEŃ
2
Poniedziałek

Dziś: Makarego Op.
Jutro: Daniela M.

Wschód słońca — g. 7 m. 45
Zachód słońca — g. 3 m. 01

— **Przewidywany przebieg pogody w dniu 2.I 1939 r.:** W Polsce zachodniej i środkowej z rana rozpogodzenie, w ciągu dnia wzrost zachmurzenia do całkowitego pokrycia, opady, na wschodzie cały dzień pochmurno i miejscami śnieg. Stopniowy wzrost temperatury. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych. W całym kraju mglisto.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1656: Udział Jana Kazimierza w Konfederacji przeciwko Szwedom.

1750: Urodziny Fr. Zabłockiego, pisarza.

1792: Wielki Sejm uchwala Sądy Ziemiańskie.

WILEŃSKA

— **Dyżury aptek:** Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokoska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Lustracja przedsiębiorstw.** W najbliższych dniach specjalni kontrolerzy władz skarbowych rozpoczną na terenie Wilna lustrację wszystkich przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych. Lustracja będzie miała na celu stwierdzenie czy wszystkie przedsiębiorstwa zaopatrzyły się w świadectwa przemysłowe, względnie w karty rejestracyjne na rok 1939.

WOJSKOWA

— **Rocznik 1921 — uwaga** Referat wojskowy Zarządu Miejskiego 31 grudnia ub. r. zakończył rejestrację mężczyzn, urodzonych w roku 1921. Wszyscy poborowi tego rocznika, którzy w terminie przepisanym nie zarejestrowali się, powinni uczynić to w najbliższych dniach, ponieważ w pierwszej połowie stycznia do władz administracyjnych przesłana będzie przez Magistrat lista opieszałych poborowych w celu pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej.

SPRAWY SZKOLNE

„Instytut Germanistyki". Od Nowego Roku nowe grupy w nowym lokalu: **Wielka 2 m. 1** nad Sztrallem Pocztowym!

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **„Gałązka rozmarynu" w Teatrze na Pohulance!** Dziś, w poniedziałek, dn. 2 stycznia o godz. 20 świetne widowisko Zygmunta Nowakowskiego **„Gałązka rozmarynu"** w reżyserii Ziemowita Karpińskiego. Dekoracje — Jan i Kamila Galusowie. Udział bierze cały zespół artystyczny. Ceny popularne.

— Jutro, we wtorek dn. 3.I 1939 roku o godz. 18 **„Sędzia z Zalamei"**.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy J. Kulczyckiej.** Dziś po cenach propagandowych grana będzie po raz ostatni operetka Jarno **„Krysia Leśniczanka"** z Kulczycką i Szczawińskim w roli cesarza.

— **Rewia Sylwestrowa.** Jutro powraca na repertuar **Rewia Sylwestrowa** z udziałem wszystkich bez wyjątku sił artystycznych.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 2 stycznia 1939 r.

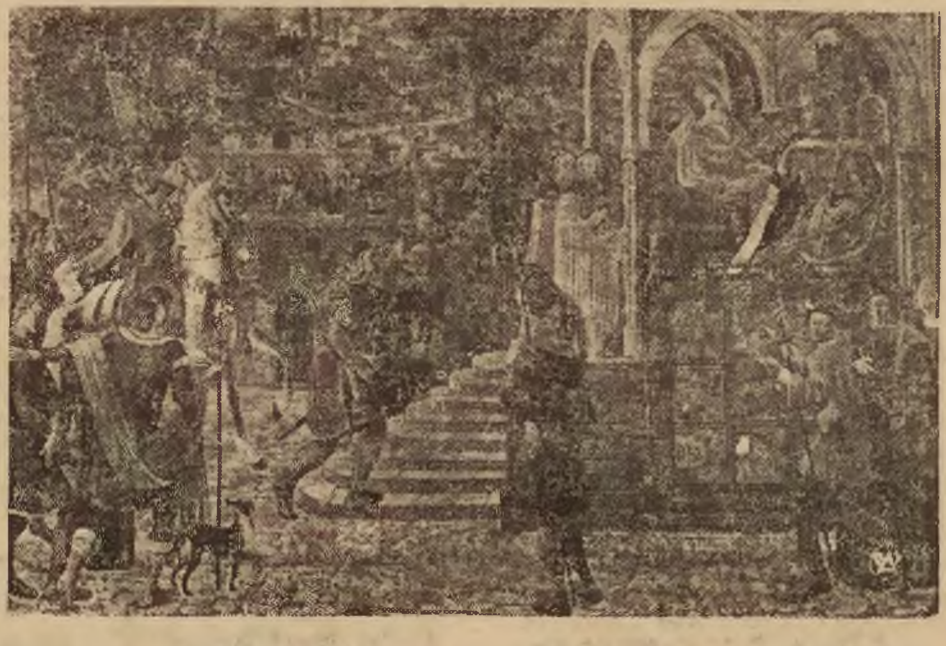
6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Program na dziś. 8.05 Muzyka poranna. 8.45 Audycja dla najmłodszych. 9.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 Przerwa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży „O Chińczyku Czing - Czangu i o porcelanowej księżniczce". 15.38 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa. 16.35 Współczesna muzyka angielska. 17.20 „Hiena" — pogadanka. 17.30 Koncert kameralny. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Pieśni w wyk. Jana Markiewicza. 18.20 Z naszego kraju „Rezerwat w Pierszajach" — pog. 18.30 Koncert rozrywkowy. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Dalszy ciąg koncertu rozrywkowego. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Cyklon" — powieść mówiona. 21.15 Recital fortepianowy Zofii Kerntopf - Romaszkowej. 21.40 Nowości literackie. 22.00 „Kultura polska w cywilizacji rzymskiej" — pog. wygł. ks. prof. Michał Klepacz. 22.10 Przeboje z Ameryki. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

Historyczne obrazy na wystawie w N. Jorku



Bolesław Chrobry, witający Ottona III, pielgrzymującego do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie. Rok 1000.



Nadanie przywileju zwanego Jodlnińskim (Nominem captivabimus). Rok 1430.

Udawał upiora
i brał pieniądze za spokój duszy

Na terenie gminy twereckiej, pow. święciańskiego, wykryto sensacyjną aferę. 53-letnia mieszkanka folwarku Janowicze, Genowefa Krupienko, wdowa po reemigrancie z Ameryki, Dominiku Krupience, zmarłego przed 2 laty, uchodziła w całej okolicy za osobę bardzo zamożną i chorobliwie zabobonną. Krupienkowa wierzyła w „duchy", „nieczystą siłę" itd.

Zabobonność tę wykorzystał mieszkaniec tegoż folwarku Feliks Kowalski, który po nocach straszył Krupienkową, żądając od niej okupu za... spokój duszy jej męża Dominika.

Krupienkowa straciła głowę. Nocne wizyty „upiora" odebrały jej spokój. Zgodziła się wreszcie na zapłacenie mu pewnej sumy „okupu" za spokój zmarłego.

Od tego czasu Kowalski systematycznie wyłudzał od niej pieniądze. Pieniądze te zanosiła Krupienkowa do młynu w pobliżu folwarku Krynica i zakopywała w śniegu w określonym miejscu.

Pewnego dnia młynarz zauważył Krupienkową koło młynu. Zaczął ją wypytywać i dowiedział się całej prawdy.

Młynarz Augustyn Szadac powiadomił o tym policję, która Kowalskiego aresztowała i osadziła w więzieniu powiatowym. Wysokość wymuszonej od Krupienkowej sumy nie została na razie ustalona. Dalsze dochodzenie w toku. (c)

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i repo taż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckl — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99— czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50. na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Odcz. u E. Kollarewskiego, Wileńska 11